



Kwestonariusz jeniec.

Miszkiniec Feliksa Kaprała lat 36 mieszkającego, izmety.

Dnia 27 września 1939 r. zostałem rozbrojony i wzięty do niewoli sowieckiej, pod Łamociszem. Odwójną wymienioną datę, przeżywałem w następujących obozach: Łamoci, Szepietówka, Ostroń, Podliski, Rydzki, Janyżew, Kuzmanowo, Nowosiółki, Olszanica i Staro-Bielski.

We wszystkich obozach gdzie byłem, mianowicie przeważnie wstajniach i wozieninach.

Coś można mówić o warunkach higienicznych, jeżeli oni potrafili, tam trzymał ludzi, gdzie w Polsce gospodarzem trzymał Krowy konie. Był to był okropny, a zarazem szkodliwy najgorszy rodzaj robactwa i chorób. Skład jenieców był w większości narodowości, większość jednak narodowości polskiej.

Porozumienie jenieców było wysokie, a wrożeńskie stosunki między rodziwymi były bardzo dobre i pomoc koleżeńskie na każdym kroku była. Moralność była, której NKWD nie mogło wydnie pomimo starań.

Życie w obozach było ciężkie i trudne, bo normy ustalane przez NKWD były bardzo wysokie i wyrobienie takich norm nie było możliwe, tym razem było wolne skamania a ni życie. Od tych wszystkich norm zależało wyżywienie i ubranie. Wyrabiano się na 400 lub 500 gramów chleba i pierzany nociod. t.z. na śniadanie woda na obiad polewarka i na kolację woda, tak wamy "Łaj".

Niewystarczało to nawet dla człowieka niepracującego. Ubranie, to powielkich staraniach, jakie tylko można było otrzymać, a przecież denerż jeniec i zimne dekierada. Głód był rozpowszechniony we wszystkich obozach i w całej sowieckiej Rosji.

Życie kulturalne i oświatowe prawie nieistniało, bo NKWD
zpigwarciło nas w kaidym kroku. Literaturę i daną prasy
nie było, a socjalizm nieważny, bo nie tam
mądrzego nie pisali. Jeżeli chodzi o traktowanie Polaków
przez NKWD, to gony jak prąd. W kaidym Polaku
widzieli racistycznego wroga, to też kaidy w nich szukał
był zbrojniczego dla ich wroga. Wyrzucali od najrozmaitsz
szych brutalnych słów. Taki, że nie było z wyższeniem
lub też z głodem nie mogli pracować, zamykali do
karcery, popuszczali zbrojniczo do białizny i do tego
nie pozwalali ogrywać karcery.

Propagandę komunistyczną prowadzili bardzo silną,
która jedynak im nie dawała się. Wykwalali
wszystko to co jest ich i to co oni potrafili zrobić wojem
wrogiem komunistycznym dla Rosji.

Pokryli wszystko to co było polskie, na kaidym kroku
i przy kaidym okropi. Prowadzili również silną propagandę
antyreligijną, czego wyrwali z serc wierzących Boga.
Odbiwali medaliki, księgi i księżki do mabonistwa
i niszczyli to. Mówili, że Polaki nie chcą już nigdy
o kaidy i kościołów.

Poteras wszystkie kaidyportów, zamykali w wagonach
i głodem mój, a kaidy i nieważni dacie nawet
wody, a mając jej tak dużo w swoim kraju.

Po wybuchu wojny Niemiec-Sowieckiej w październiku
do Starobielka, dawali wo gwałt chleba i 1/2 litra
polewki i bez miernoty pszcili. Takie poizumienie było
raz na dzień. Jeżeli z wyższeniem i głodem padali,
to dochodzili kaidy i dobijali. Wody nawet z rąk
nie dawali, a jak ktoś odważył się wyzostanie z niego,
i walwai bij brudną wodą. To kaidy bagniami.

Pomozy lekarstwiej sprawie niabyło, a i oile było, to ber nad
na, z powodu braku leków, a tym samym rozpowszechnie-
ny się choroby i sporowaty wypadki śmierci, którzy
nawet nie pamiętam.

Każde z krajów było utrudnione, bo zaledwie można
było otrzymać raz na 4 lub 5 miesięcy list od rodziny.
Po ogłoszeniu amnestyi w Stawo-Bielsku w stopniach
do Armii Czerwiej i przyjechałem do Łocka, gdzie
zostałem wcielony do 6 P A k.

— Misiński kpr. —